

Specjaliści: dopalacze groźne dla życia nawet przy jednorazowym użyciu



Specjaliści ostrzegają przed używaniem nowych substancji psychoaktywnych.

Składniki, które znajdują się w tzw. dopalaczach nie znajdują się w wykazie substancji objętych kontrolą prawa - tylko to odróżnia je od nielegalnych narkotyków - ostrzegają eksperci.

Mechanizm wprowadzania na rynek coraz to nowszych produktów tego typu jest prosty: znane substancje narkotyczne są chemicznie modyfikowane. Handlarze dopalaczy bardzo szybko wymyślają nowe produkty zaraz po tym, jak poprzednie ich wersje uznane zostają za zabronione. Wykorzystują w ten sposób lukę w prawie, stwarzając zagrożenie dla życia wielu ludzi.

Krajowe Biuro ds. Przeciwdziałania Narkomanii wyodrębniło cechy stanowiące czynniki ryzyka, które sprzyjają chęci sięgania po dopalacze. Należą do nich: impulsywność, agresja, nieumiejętność radzenia sobie z własnymi emocjami, niska samoocena, trudności w nawiązywaniu kontaktów z rówieśnikami, ciągłe poczucie znudzenia, brak zainteresowania otoczeniem.

Specjaliści ostrzegają przed używaniem nowych substancji psychoaktywnych, głównie dlatego, że handlarze i dilerzy podają nieprawdziwe informacje na temat dopalaczy.

- Reklamuje się je jako substancje, które mają odprężyć umysł, zwiększyć pokłady energii i wprawić w dobry nastrój. W rzeczywistości ich zażycie skutkuje wymiotami, bólami w klatce piersiowej, drgawkami i utratą przytomności. Występują zaburzenia pracy serca i problemy neurologiczne - wymienia lek. Bożena Libor ze Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Rybniku.

- Zamiast dobrego nastroju pojawiają się natomiast goniwa myśli, bezsenność, nerwowość, halucynacje, a nawet ataki przeraźliwego lęku i paniki. Osoba zażywająca dopalacze traci nad sobą kontrolę - dodaje specjalista terapii uzależnień - dodaje Bożena Libor.

Co ważne, „nowe narkotyki” powodują zgubne skutki dla organizmu nawet przy jednorazowym użyciu - głównie dlatego, że nie są znane rodzaje oraz ilości substancji, jakie zawierają. Nawet sam sposób działania dopalaczy nie został dokładnie zbadany, co jeszcze bardziej utrudnia lekarzom prowadzenie terapii wśród „ofiar” ich zażywania.

- Poza wyspecjalizowanymi laboratoriami nie ma możliwości identyfikacji nowych substancji psychoaktywnych. Ponadto prowadzone badania wykazują, że mały jest wskaźnik zgodności produktu zamówionego w stosunku do otrzymanego, zatem zawartość nie jest zgodna z etykietą - przyznaje Bożena Libor.

Rodzice mogą zaobserwować u swoich dzieci wiele zachowań wskazujących na to, że przyjmują one substancje psychoaktywne.

Do niepokojących objawów należą m.in. silne i zmienne nastroje, pobudzenie lub agresja nastolatka, bełkotliwa mowa, napady śmiechu lub wręcz przeciwnie - nadmierna ospałość. Jak przestrzegają lekarze, żadnego z tych symptomów nie należy lekceważyć.